№ 1. Dodatek do Przeglądu lékarskiego R. 1876.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów, Nr. 122.

Przedpłata dla prenumerujących Przegląd lékarski wynosi:
rocznie 2 złr w. a.
półrocznie 1 złr. w. a.

DWUTYGODNIK HIGIJENICZNY

Organ Towarzystwa lékarskiego krakowskiego.
Poświęcony Higijenie publicznéj i prywatnéj, oraz sprawom Organizacyi służby zdrowia i stosunkom Zawodu lékarskiego.
Wydawany pod redakcyją
Doc. Dr. Grabowskiego i Prof. Dr. Janikowskiego
W KRAKOWIE.

Wychodzi w Krakowie dwa razy na miesiąc, w objętości ½ arkusza.

Przedpłata na sam Dwutygodnik higijeniczny wynosi:
w Krak. rocznie 2 złr. 20 c.
„ półrocz. 1 złr. 10 „
z przesył. rocznie 2 złr 50 „
„ półrocz. 1 złr. 25 „

Przedstawienie Towarzystwa lékarzy galicyjskich we Lwowie do Wys. Wydziału krajowego w sprawie powstrzymania szérzącéj się zarazy kiłowéj. [1])

Wysoki Wydziale krajowy!

Na posiedzeniu pełném z d. 24 lipca 1875 r. IIgi zjazd lékarzy i przyrodników polskich uchwalił następną rezolucyję: „W celu powstrzymania szérzącéj się zarazy kiłowéj, Zjazd porucza Towarzystwu lékarzy galicyjskich przedłożyć Wydziałowi krajowemu memoryjał o potrzebie zbadania téj kwestyi i sporządzenia w właściwym czasie odpowiedniego regulaminu dla użytku gmin.“ Wywięzując się z włożonego na nie obowiązku, Towarzystwo lék. gal. ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Wydziałowi krajowemu następne uwagi:

Z uwagi, że uregulowanie prostytucyi w krajach zachodnich (Francyi, Belgii) wydaje najpomyślniejsze owoce pod względem zdrowia publicznego; odwrotnie zaś w krajach, gdzie prostytucyja nie jest uporządkowaną, w skutek szérzenia się chorób wenerycznych ludność wyradza się;

Z uwagi, że w Galicyi wszystkie większe cokolwiek miasta są ogniskami zarazy kiłowéj, zkąd takowa rozchodzi się w promieniach po kraju tak, że osoby, które żyły zdrowo przez lata i lat dziesiątki w krajach posiadających uporządkowaną prostytucyję, za przybyciem do Galicyi na pierwszym kroku nabawiają się stale zarazy kiłowéj;

Z uwagi, że i po wsiach zaczynają choroby weneryczne przybierać znaczne rozmiary, jak to stwierdził Inspektor Szpitali w sprawozdaniu swém za rok 1874;

Z uwagi, że w saméj stolicy Galicyi, w mieście Lwowie, ilość mężczyzn zgłaszających się na oddział weneryczny wzmogła się w ciągu ostatnich 25 lat więcéj niż w dwójnasób; podczas gdy równocześnie ilość kobiét przyjmowanych na tenże oddział zmniejszyła się o połowę, co jasno dowodzi wzmagania się prostytucyi pokątnéj, a z nią chorych wenerycznych

Z uwagi, że, jeźli stosunki takie potrwają dłużéj, to w niedalekiéj przyszłości mieszkaniec Galicyi, który nie przebył żadnéj choroby wenerycznéj, lub takowéj nie odziedziczył, należéć będzie do rzadkich zjawisk;

Z uwagi: 1) że sprawy prostytucyjne jako część policyi zdrowia należą w całéj Galicyi (wedle §. 27, lit. f. ustawy gminnéj, §. 7 ustawy o obszarach dworskich, §. 17, lit. i. Statutu miasta Krakowa i §. 30 lit. f. takiegoż statutu m. Lwowa), do zakresu działania gmin, a względnie obszarów dworskich; chociaż wyjątkowo w miastach Lwowie i Krakowie zawiadują niemi dotychczas faktycznie c. k. Dyrekcyje Policyi na podstawie §. 22 rozporządzenia ministeryjalnego o zakresie działania c. k. władz policyjnych z dnia 10 grudnia 1850 (ogłoszonego rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z d. 4 czerwca 1851 w części XIX dziennika praw krajowych i rządowych galicyjskich, z d. 8 listopada 1851);

2) Że chociaż §§. 3 i 4 państwowéj ustawy zdrowotnéj z d. 30 kwietnia 1870, wyszczególniające czynności policyi zdrowia przyznane gminom tak we własnym, jak w poruczonym zakresie działania, nie wymieniają między niemi spraw prostytucyjnych; to jednak §. 2 téj saméj ustawy nie wymienia ich także między sprawami zastrzeżonemi Państwu;

3) Że natomiast §. 12 ustawy zasadniczéj Państwa z d. 21 grudnia 1867 przekazuje prawodawstwu krajowemu wszelkie przedmioty nie zastrzeżone wyraźnie w téj ustawie prawodawstwu państwowemu;

4) a §. 5 ustawy zdrowotnéj z d. 30 kwietnia 1870 zastrzega prawodawstwu krajowemu: „oznaczenie, w jaki sposób każda gmina dla siebie lub wspólnie z innemi gminami zaprowadzić ma urządzenia potrzebne do wykonywania policyi zdrowia...“;

5) Nareszcie że chociaż §. 32 ustawy gminnéj i §. 13 ustawy o obszarach dworskich nadaje radom gminnym, a względnie przełożonym obszarów dworskich prawo wydawania obowięzujących w obrębie gminy względnie obszaru dworskiego przepisów, tyczących się policyi miejscowéj, o ile sprawowanie jéj nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym; — to jednak gminy same i obszary dworskie uregulowania prostytucyi, choćby żadnych innych przeszkód nie było, dokonać nie są wstanie, nie mając potrzebnych ku temu wiadomości; ani téż nawet regulacyja przedsięwzięta częściowo w poszczególnych gminach podług różnych od siebie zasad nie mogłaby przynieść pożądanego skutku;

Z uwagi, że stósowne uregulowanie prostytucyi, uniemożebnione dotąd mimo powyższych ustaw równie poszczególnym gminom i obszarom dworskim, jak i krajowym władzom, prawodawczéj i wykonawczéj, przez §. 509 obowięzującego kodeksu karnego [1]), w najbliższéj przyszłości tj. z chwilą wejścia w życie §. 445 nowego kodeksu karnego nie dozna już zasadniczéj przeszkody; wynika:

1) Że uregulowanie prostytucyi jest rzeczą zbawienną.

---

[1]) Memoryał ten wypracowany został w Tow. lék. gal. przez Dr. J. Rożańskiego.

[1]) Wspomniany §. naznacza kary za nierząd jako źródło zarobku (*Unzucht als Gewerbe*). (Przyp. Red.)

2) Że w Galicyi jest ono rzeczą pilną.
3) Że sprawa ta należy do zakresu autonomicznego.
4) Że tylko ujęcie jéj przez władzę krajową centralną może przynieść pożądane owoce.
5) Że nareszcie czas obecny jest właściwym do zajęcia się tą sprawą.

Na zasadzie powyższego wywodu Towarzystwo lék. gal., zgodnie z uchwałą IIgo zjazdu lékarzy i przyrodników polskich, ma zaszczyt upraszać, aby Wys. Wydział krajowy raczył zająć się zbadaniem kwestyi prostytucyjnéj w Galicyi i sporządził we właściwym czasie odpowiedni regulamin prostytucyjny dla użytku gmin.

Towarzystwo lékarzy galicyjskich.

We Lwowie dnia 11 Grudnia 1875.

Prezes	Sekretarz
(podpis) Dr. Noskiewicz.	(podpis) Dr. Feigel.

Ze względu na ważność przedmiotu, zamierzamy w przyszłym Nrze „Dwutygodnika“ rozpocząć druk „Projektu dozoru policyjno-lékarskiego nad nierządem“ wypracowanego na wniosek c. k. Rady zdrowia krajowej przez Dr. Z. Riegera. (*Red.*)

Wniosek rządowy

zmieniający i uzupełniający niektóre postanowienia ustawy z dnia 30 kwietnia 1870 o organizacyi publicznéj służby zdrowia.

§. 1. Rządowi lékarze powiatowi zaliczają się na przyszłość częścią do IX, a częścią do X. klasy służbowéj, ustanowionéj dla urzędników państwowych prawem z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. Pr. Państwa Nr. 47). Lékarze powiatowi IXtéj klasy będą mieli tytuł: „Starszych lékarzy powiatowych“. Zaliczenie do klas służbowych odbywać się będzie w ten sposób, że z ogólnéj liczby lékarzy urzędowych powiatowych umieszczonych na etacie w pewnym okręgu administracyjnym zazwyczaj $^{2}/_{5}$ należéć będzie do klasy wyższéj, a $^{3}/_{5}$ do niższéj. Bliższe postanowienie w tym względzie nastąpi drogą rozporządzenia.

§. 2. Rządowi weterynarze powiatowi zaliczają się do XI klasy.

§. 3 Rządowi lékarze powiatowi i weterynarze powiatowi już stale zamianowani zatrzymują dotychczasową rangę i z nią połączone dochody, a ustawa niniejsza wchodzić ma w wykonanie dopiéro w miarę nadarzających się obsadzeń.

§. 4. Celem pozyskania odpowiednich następców i pomocników w służbie zdrowia tak w administracyjnych władzach krajowych, jak i w starostwach, ustanawiają się praktykańci lékarscy częścią pobierający zasiłek (*adjutum*), a częścią bez tegoż. Liczba zasiłków w każdym obszarze administracyjnym może wynosić najwyżéj $^{1}/_{5}$ liczby ustanowionych w nim posad lékarzy powiatowych.

§. 5. Ten, kto pragnie uzyskać taką posadę praktykanta, powinien wykazać, że posiada stopień akademicki określony w §. 7 a) rozporządzenia ministeryjalnego z dnia 21 marca 1873. (Dz. Pr. Państwa Nr. 37), jak również że po uzyskaniu dyplomu doktorskiego pełnił przynajmniéj przez rok obowiązki lékarskie w szpitalu publicznym.

Zresztą stósują się tu przepisy odnoszące się do praktykantów konceptowych we władzach administracyjnych.

§. 6. Zawiéra zastrzeżenie względem wykonania tych postanowień.

= Powyższy wniosek przedstawiony został przez Ministra spraw wewnętrznych w Izbie deputowanych Rady Państwa na jedném z ostatnich posiedzeń w końcu roku zeszłego.

Organizacyja publicznéj służby zdrowia przeprowadzoną już została podług ustawy z 30 kwietnia 1870 we wszystkich krajach przedlitawskich z wyjątkiem Galicyi, do téj więc najpiérw powyższe przepisy będą zastósowane, bo organizacyja służby zdrowia będzie w niéj odrazu przeprowadzoną wedle powyższych zasad. We wniosku tym przebijają dwie myśli: raz oszczędzenie funduszów, powtóre potrzeba większéj ilości lékarzy powiatowych. Jeżeli gdzie, to u nas w Galicyi tém więcéj potrzeba lékarzy powiatowych, że mała tylko liczba miasteczek posiada lékarzy miejskich; a i te posady po największéj części zajmują chirurdzy. Nadto zachodzi tu i ta okoliczność, że niektóre powiaty i dziś już są bardzo rozległe, tak, że niepodobném jest dla lékarza powiatowego sumiennie spełniać swe obowiązki, zwłaszcza, że, z powodu szczupłéj płacy, praktyką prywatną pogardzać nie może i że dużo czasu pochłania mu sporządzanie wykazów w duchu biurokratycznym, niestety przeważającym jeszcze w téj gałęzi administracyi państwowéj. Stanowisko lékarzy powiatowych stałoby się jeszcze trudniejszém, gdyby zmniejszono liczbę lékarzy powiatowych i przeznaczono jednemu więcéj, niż jeden powiat, co podobno ma być zamiarem Rządu. (W Galicyi na 72 powiaty ma być podobno utworzonych tylko 54 posady lékarzy powiatowych). W obec tego przeciążenia pracą należałoby przynajmniéj lékarzy powiatowych lepiéj wynagradzać, — tego spodziewano się po nowéj organizacyi, któréj wszyscy lékarze powiatowi z upragnieniem oczekiwali: mieli bowiem nadzieję, że pensye ich podwyższone zostaną do kwoty 800 złr. Jeżeli wniosek powyższy przyjętym zostanie przez Radę Państwa, (o czém wątpić nie można, bo ona dziś wszelkie reformy połączone z oszczędnością z zapałem przyjmuje): podwyższenie to będzie tylko udziałem $^{2}/_{5}$ części etatowych lékarzy powiatowych w naszym kraju; gdy położenie $^{3}/_{5}$ części pogorszy się przez zaliczenie ich do X klasy służbowéj, podczas gdy dziś, pełniąc służbę prowizorycznie, zaliczeni są do IX klasy służbowéj, — pensyje zaś ich pozostaną takiemi jakiemi są dziś.

W obec tego, że liczba mających się utworzyć posad lékarzy powiatowych ma być mniejszą od liczby istniejących w Galicyi powiatów; utworzeniu posad praktykantów lékarskich przyklasnąć należy: lékarze bowiem powiatowi, którym powierzone zostaną większe obszary, znajdą w nich pożądane wyręczenie. Najodpowiedniejszą jednak i najprostszą byłoby rzeczą, żeby zatrzymano zasadę, iż każdy powiat ma mieć swego lékarza: wprawdzie zwiększyłoby to budżet wydatków, ale w razie epidemij nie zachodziłaby tak często potrzeba przyjmowania lékarzy epidemicznych, których utrzymanie także dużo kosztuje, a w czasach zwykłych cała służba szłaby daleko porządniéj, niż iść będzie, jeżeli jeden lékarz powiatowy zawiadywać będzie większym obszarem.

Z powodu, że, jak na początku wspomnieliśmy, organizacya służby zdrowia publicznego na zasadzie ustawy z 30 kwietnia 1870 nie była jeszcze w Galicyi przeprowadzoną: kraj nasz w wyjątkowém znajduje się położeniu, lékarze więc powiatowi, po większéj części tymczasowo (prowizorycznie) nieraz od kilku lub kilkunastu lat służbę pełniący, zostaną przy przeprowadzeniu organizacyi wedle powyższego wniosku niejako pokrzywdzeni.

Zmniejszenie dotychczasowéj liczby lékarzy powiatowych wypadnie na szkodę kraju naszego: bo jeżeli dziś opłakane stósunki higijeniczne naszego kraju, brak lékarzy miejskich i brak lékarzy w ogóle wymagają znacznéj pracy i czujności ze strony 72 lékarzy powiatowych; to mniéjsza ich liczba obowiązkom godnie nie odpowie.

Sprawa wniosku tego jest ważną nietylko dla lékarzy powiatowych, dla stanu lékarskiego w ogóle, który przez zaliczenie lékarzy powiatowych do klas służbowych manipulacyjnych traci na powadze, ale także i dla całego naszego kraju: należałoby więc, aby Delegacyja nasza nie pominęła milczeniem téj sprawy, lecz aby jeden z deputowanych zwrócił uwagę przy rozprawach w Radzie Państwa na wyjątkowe położenie Galicyi i lékarzy powiatowych w kraju naszym [1]).

Należałoby przytém wykazać nagłą potrzebę organizacyi służby zdrowia w Galicyi na zasadzie ustawy z dnia 30 kwietnia 1870 r., względem czego Tow. lékarzy galicyjskich wskutek uchwały zapadłéj na II zjeździe lékarzy i przyrodników we Lwowie, wystósowało w ostatnich czasach przedstawienie [2]) do JExcelencyi Namiestnika cesarskiego w Galicyi i do JExcel. Ministra Ziemiałkowskiego.

Komisyja sanitarna krakowska.

Rada miejska krakowska na posiedzeniu odbytém dnia 23 grudnia r. z. uchwaliła wniosek Sekcyi Vtéj policyjno-lékarskiej, przedstawiony przez r. m. Dra Korczyńskiego, tyczący się ustanowienia Komisyi sanitarnéj, w następującéj osnowie:

Uwzględniając powszechnie znane stosunki niehigijeniczne miasta Krakowa i brak organu, czuwającego stale nad zdrowiem publiczném: Rada miejska, w myśl §§. 3 i 4 ustawy państwowéj z dnia 30 Kwietnia 1870 (Dzien. ust. państw. Nr. 68) i §. 13 lit. *h. i.* Statutu gminy miasta Krakowa, ustanawia stałą Komisyę sanitarną i określa w następujący sposób jéj skład i zakres działania:

1. Komisyja sanitarna jest ciałem doradczém i nadzorczém we wszystkich sprawach zdrowotnych do zakresu działania gminy należących.
2. Przewodniczącym Komisyi jest Prezydent miasta lub wyznaczony przez niego zastępca.
3. Komisyja sanitarna składa się:
   a) Z Radców miejskich lékarzy do Sekcyi V. należących.
   b) Z delegata wybieranego corocznie przez Towarzystwo lékarskie krakowskie.
   c) Z 5 Członków z po za Rady miejskiéj z pośród osób, poświęcających się specyjalnie pewnym gałęziom higijeny, na przedstawienie Sekcyi V. co rok przez Radę miejską wybieranych, a w szczególności z jednego chemika, dwóch higijenistów, jednego lékarza szpitalnego i jednego weterynarza, — jako Członków zwyczajnych.
4. Prócz tego w przypadkach ważniejszych (n. p. w razie epidemij i t. p.) Prezydent miasta na przedstawienie Komisyi sanitarnéj zaprosić może znawców szczegółowych, jako Członków nadzwyczajnych Komisyi z głosem stanowczym. Udział ich w Komisyi sanitarnéj trwa tak długo, jak długo wymaga tego sprawa, do któréj powołani zostali.

[1]) Wniosek ten nastręcza wiele przedmiotu do rozpraw, dla odpowiednich więc uwag chętnie otwieramy łamy naszego pisma.

[2]) Przedstawienie to zamieścimy w przyszłym Nrze.
(Przyp. Red.)

5. W celu dawania wyjaśnień znajdować się winni na posiedzeniach Komisyi z głosem doradczym: Naczelnik Departamentu V. Magistratu lub jego zastępca, oraz Urząd lékarski miejski, t. j. fizyk miejski, lekarze okręgowi i weterynarz miejski.
6. Komisyja sanitarna może także żądać wyjaśnień od Urzędu budowniczego miejskiego, jak niemniéj udawać się po opiniję do Sekcyj i Komisyj Rady miejskiéj.
7. Do ważności uchwał Komisyi potrzeba obecności przynajmniéj 5 Członków zwyczajnych Komisyi.
8. Wykonanie wniosków uchwalonych w Komisyi większością głosów, o ile takowe opierają się na przepisach sanitarnych obowięzujących, zarządza Prezydent miasta; wnioski zaś odnoszące się do stanowienia nowych przepisów i rozporządzeń sanitarnych przedstawia Komisyja Radzie miasta do uchwalenia.
9. Wszystkie sprawy tyczące się zdrowia publicznego przestają od dnia 1 Stycznia 1876 należéć do Sekcyi V., a przydzielone zostają Komisyi sanitarnéj.
10. Departament V. Magistratu zatrzymuje czynności biurowe Komisyi sanitarnéj.
11. Komisya sanitarna uchwali szczegółowy regulamin czynności i przedłoży takowy Radzie miejskiéj do zatwierdzenia.

Na témże posiedzeniu wybrano, stosownie do ustępu 3. c. powyższéj uchwały, zgodnie z wnioskiem Sekcyi, na członków Komisyi sanitarnéj z po za Rady miejskiéj: 1. chemika Prof. Dra Aleksandra Stopczańskiego; 2. higijenistów Doc. Dra Kazimierza Grabowskiego i Dra Bolesława Lutostańskiego; 3. lékarza szpitalnego Dra Gustawa Neussera i 4. weterynarza Doc. Dra Raspa.

Członkami Komisyi sanitarnéj z grona Rady miejskiéj (a względnie z grona Sekcyi Vtéj) są DDr.: Prof. Alfred Biesiadecki, Prof. Leon Blumenstok, Prof. Edward Korczyński i Jonatan Warschauer.

Stósownie do ustępu 3 b. Towarzystwo lékarskie na posiedzeniu odbytém d. 5 stycznia r. b. wybrało wskutek wezwania Prezydenta miasta jednego delegata do komissyi sanitarnéj. Wybór padł jednomyślnie na Prof. Dra Stanisława Janikowskiego.

---

* Pismo nasze pod szczęśliwą rozpoczyna się wróżbą: za taką bowiem poczytywać wypada zawiązanie **Komisyi sanitarnéj krakowskiéj.** Wprawdzie powyżéj przytoczony szkic Komisyi skromne jéj naznacza granice; wszelako przy wytrwałości ze strony Komisyi, a dobrych chęciach ze strony Rady, granice tę z korzyścią dla sprawy publicznéj rozszérzyć się dadzą.

Tu z góry niech nam wolno będzie namienić o dwóch niezbędnych warunkach, bez których czynnościom Komisyi sanitarnéj brak byłoby należytéj podstawy, a takiemi są: 1. umiejętnie uorganizowana statystyka miejska i 2. odpowiedni budżet komisyi. Każdy bowiem z rzeczą obeznany przyznać musi, że bez statystyki miejskiéj członkowie Komisyi sanitarnéj tylko po omacku błąkać się będą w labiryncie niedostatków zdrowotnych, niestety tak licznych, miasta naszego; bez funduszu zaś odpowiedniego znaczna część potrzebnych poszukiwań higijenicznych, zwłaszcza chemicznych i t. p., w żaden sposób uskutecznić się nie da.

Co się tyczy składu Komisyi, żałujemy bardzo, że skoro pomyślano o potrzebie chemika, lékarza szpitalnego i weterynarza, przepomniano, iż równie ważną, a nawet niezbędną byłaby w jéj gronie obecność inżynijera—budowniczego.

Zadań do pracy Komisyi sanitarnéj nie zabraknie: gdziekolwiek spojrzeć, wielka liczba ich się nastręcza.

Sprawa kanalizacyi i wywózki; zaopatrzenie miasta w wodę, wymaganiom zdrowia odpowiednią; ściślejszy nadzór policyjno-lékarski nad szkołami, nad targami i t. d.; uregulowanie czynności sprawdzania zgonów i zbudowanie odpowiedniéj rzezalni i aresztu policyjnego na miejsce teraźniejszych, arcyniehigijenicznych; zbudowanie szpitala epidemicznego, i t. d. i t. d.: oto szereg gotowych, a pilnych zadań do roztrząsań i projektów. Ale żeby te rozprawy, memoryjały i projekty w mieście naszém na coś się przydały, na to trzeba oprócz pracy Komisyi sanitarnéj i urzędników lékarskich miejskich, jeszcze trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Jeżeli Rada miejska nie oswoi się z tą myślą, że na poprawę zdrowia publicznego trzeba wyłożyć znaczny kapitał, — że kapitał ten sowicie się powróci wskutek wzmożenia sił roboczych mieszkańców: to większa część narad i prac Komisyi zdrowia będzie nadaremną.

Jednakże *paulatim summa petuntur*. Chociaż więc nie od razu wszystkie powyższe zadania dadzą się skutecznie poruszyć; zawsze z dobrą otuchą witamy Komisyję sanitarną, która, wytrwale pracując, potrafi sobie zjednać poparcie Rady miejskiéj i przyłoży się do poprawy stosunków zdrowotnych miasta naszego.

---

* **Sprawy sanitarne w Radzie miejskiéj krakowskiéj.** Ostatnie posiedzenia Rady miejskiéj w r. z. obfitowały w przedmioty policyjno-lékarskie.

I. I tak, na posiedzeniu dnia 21 grudnia r. z. uchwalono wniosek sekcyi szkolnéj, téj osnowy:

1) Zarządzone przez Sekcyę IV rozwiązanie dotychczasowego domu pracy Rada przyjmuje do wiadomości;

2) Zezwala, aby w domu przez Kamillę hr. Bystrzanowską darowanym 18 osób nieuleczalnych i 6 rekonwalescentów kosztem gminy utrzymywanych było;

3) Poleca Magistratowi, aby w porozumieniu z Sekcyją IV i komisyą sanitarną jak najśpiesznièj poczynił wnioski, iżby na gruncie powyższéj realności nowy budynek na zakład kalek i rekonwalescentów lub dwa oddzielne budynki, o ile kapitały fundacyjne nie wystarczą, kosztem gminy wystawione były.

Ciesząc się z powyższéj uchwały, pragnęlibyśmy, ażeby zamierzone budowy w ten sposób były projektowane, iżby jeden z rzeczonych budynków mógł być w razie potrzeby obróconym na szpital epidemiczny.

II. Na témże posiedzeniu uchwalono wniosek Sekcyi I. w przedmiocie czyszczenia spustów (kanałów) i wychodków (kloak) w następującéj osnowie:

1) Poleca się Magistratowi: zarządzenie najdokładniejszego wyczyszczenia wszystkich kanałów publicznych kosztem funduszu kanałowego.

2) Zarządzenie i ścisłe dopilnowanie zrewidowania wszystkich kanałów publicznych, które, o ile potrzeba się okaże, bezzwłocznie wyreparowane być winny także kosztem funduszu kanałowego.

3) Czyszczenie publicznych kanałów i wywożenie nieczystości kloacznych z domów prywatnych za wynagrodzeniem sześciu centów od stopy kubicznéj z dniem 1 stycznia 1876 gmina miasta Krakowa wykonywać będzie we własnéj administracyi pod nadzorem Magistratu według instrukcyi wypracować się mającéj.

Wykonanie powyższych uchwał ma być powierzone naczelnikowi straży pożarnéj i służby czystości miejskiéj, p. Eminowiczowi. Po znanéj energii tegoż mamy prawo spodziewać się, że czynność ta starannie i sumiennie będzie spełnianą. W każdym razie, jak słusznie nadmienił jeden z radzców, miasto w ciągu tego roku będzie miało sposobność przekonać się, co można zyskać (albo stracić) na tym interesie, a zatém jak się zapatrywać w dalszym ciągu na warunki, które kładzie towarzystwo angielskie (Carbon Fertilizing Company), pragnące wziąć w przedsiębiorstwo wywózkę nieczystości w Krakowie. Bądź co bądź, spodziewamy się, że czynność wywózki wykonywana w zarządzie własnym miasta, określona będzie należycie regulaminem, w ułożeniu którego Komisyja sanitarna zapewne weźmie udział. Tymczasem wielkich ulepszeń w sposobie wywożenia zapewne nie będzie można wprowadzić. Takiém ulepszeniem byłoby np. zaprowadzenie machin pneumatycznych (których koszt na potrzeby naszego miasta sprawozdawca sekcyi I. obliczył na 4,000 złr.) Otóż w tym względzie zwrócić musimy uwagę na tę okoliczność, że o zastósowaniu takich machin w Krakowie dopóty nie może być mowy, dopóki w wychodkach i zlewach nie będą poumieszczane kraty, zapobiegające temu, iżby rozmaite ciała obce nie zapychały cew rzeczonych machin.

III. Na posiedzeniu dnia 23 grudnia r. z. Rada miejska na wniosek komisyi uporządkowania miasta upoważniła Prezydenta do zawarcia układu z p. Wojciechem Konarzewskim o wykonanie pomiaru, niwelacyi i planu sytuacyjnego miasta Krakowa na podstawie warunków w przedstawionym projekcie kontraktu wyszczególnionych.

Rzecz ta pod względem sanitarnym wcale nie jest obojętną: albowiem po uskutecznionéj niwelacyi (która nawiasem mówiąc, już została niemal ukończoną, zanim Rada zdecydowała się na uchwałę, aby zawrzéć w tym względzie ugodę) będzie można dopiéro spustom (kanałom) nowo budującym się i ściekom (rynsztokom) należyty dać spadek, a wedle okazującéj się potrzeby sprostować, jak należy, wady dawnych spustów.

IV. Nareszcie dnia 30 grudnia r. z. Rada miejska upoważniła Prezydenta miasta do zawarcia ugody z p. Tomaszem Prylińskim względem odbudowy Sukiennic, która się rozpocznie z wiosną r. b., a w ciągu lat trzech ma być ukończoną. Uchwała ta ze stanowiska sanitarnego o tyle nas obchodzi, ile że wskutek niéj naglącą jest rzeczą obmyśléć stósowne pomieszczenie dla tych wszystkich przekupniów, którzy za dwa miesiące wynieść się muszą z Sukiennic. O rzeczy téj, zarówno pod względem wygody i zdrowia publiczności, jak pod względem zdrowia przekupniów nader ważnéj, zamierzamy wkrótce osobno pomówić.

KORESPONDENCYJA Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Dnia 29 grudnia 1875.

TREŚĆ: Najnowsze rozporządzenia władzy rządowéj dotyczące opieki lékarskiéj dla ludności roboczéj w zakładach przemysłowych (fabrykach).

Pocieszające objawy dowodzące zajęcia się u nas władzy sprawami sanitarnemi, a w szczególności sprawą zdrowia ludności roboczéj, od lat 2 coraz częściéj spotykać się dają. Ze sposobu, w jaki objawy te występują, z treści rozporządzeń ministeryjalnych odnoszących się do spraw zdrowia publicznego, z motywów, jakie dołączają naczelnicy gubernij w swych okólnikach do naczelników powiatu, a ci ostatni w swych nakazach do wójtów gmin i burmistrzów, — oczywistą jest dobra wola i zupełna kompetencyja władz wyższych. Niestety owoce usiłowań i dobrych wskazówek, których dowody w treści owych okólników znajdujemy, owoce rozporządzeń ministeryjalnych są bardzo małe, a najczęściéj żadne. Czynnikiem paraliżującym ich skuteczność nie

jest zła wola władz pośrednich i władz gminnych, ale zupełna ich nieudolność, wynikająca przedewszystkiém z niezrozumienia doniosłości całéj sprawy zdrowia publicznego. Władze powiatowe i władze gminne, którym jest polecone wykonanie i czuwanie nad spełnianiem rozporządzeń policyjno-lékarskich wydawanych przez władze wyższe, postępują tak, jakby były przekonane, że w sprawach tych, jak w wielu innych, chodzi jedynie o formę, o ladajakie wykazy statystyczne itp., a dalekie są od uznania téj prawdy: że dla dobra jednostek, gminy, czy powiatu, równie ważném jest czuwanie organów rządowych w sprawach zdrowia, jak w sprawach własności, bezpieczeństwa od ognia itp.—Ze strony dzisiejszych zarządów gminnych u nas trudno wymagać lepszego zrozumienia ważności spraw i stosunków sanitarnych. Trudno, aby prosty chłop, urodzony, wychowany, żyjący w niechlujstwie i ciemnocie, pojąć mógł znaczenie przepisów higijenicznych przez władze wyższe wydawanych. A taki właśnie chłop stoi prawie wszędzie na czele zarządów gminnych i naturalnie nadsyłane mu do wykonania nakazy władzy stara się umarzać lub czczą formalnością zbywać, uważając takowe za rządową szykanę, równie przykrą dla niego, jak i dla ogółu mieszkańców gminy. Niestety podobne postępowanie spotykamy również i ze strony władz powiatowych. Tu jednak pobudki są inne i, jeżeli się nie mylę, znajdują się liczne okoliczności łagodzące, które w znacznéj części usprawiedliwiają zaniedbanie, jakie ze strony władz powiatowych w sprawach zdrowia publicznego spotykamy. Przedewszystkiém naczelnicy powiatów są przeciążeni zajęciami i odpowiedzialnością, nie mając w spełnianiu swych niesłychanie obszernych obowiązków ani dostatecznéj, ani dosyć biegłéj pomocy, głównie dla tego, że absolutne skupienie władzy w ręku samego naczelnika, wynikające prawdopodobnie z postanowionego z góry systemu administracyjnego, nie pozwala im na szukanie biegłéj pomocy tam, gdzieby ją znaleźć było można. I tak właśnie w sprawach policyjno-lékarskich naczelnicy powiatu nie znajdują żadnej pomocy ze strony lékarzy powiatowych, a to bynajmniéj nie z winy tych ostatnich, lecz jedynie z winy owego systematu, który robi z lékarza powiatowego, że tak powiem, „urzędnika do szczególnych poruczeń“ do dyspozycyi naczelnika.

O tém zresztą fałszywém stanowisku naszych lékarzy powiatowych, wynikającém nie z ich własnéj winy i niezupełnie z winy naczelników powiatu, innym razem jeszcze pogadam. Tu tylko zaznaczyć muszę, że udział i pomoc lékarzy powiatu w sprawie poprawy i reformy naszych stosunków sanitarnych są w ogóle bardzo, bardzo małe. Jak naczelnicy powiatu nie mają w wykonywaniu trudnych swych obowiązków biegłych i sumiennych pomocników; tak też nie znajdują biegłych i sumiennych wykonawców w podległych im organach władz gminnych i miejskich. We wszelkich sprawach administracyjnych, rządzenie przy pomocy takich organów, jakiemi są nasze zarządy gminne, musi być arcy-trudném, a w sprawach sanitarnych całkiem niemożliwém.

Zdaje się, że przeświadczenie o niedołęztwie i ignorancyi owych organów wykonawczych jest źródłem zniechęcenia dla władz powiatowych i powodem niedość wytrwałego postępowania w sprawie zdrowia publicznego. Nakoniec ważnym, a może najważniejszym momentem paraliżującym dobrą wolę administratorów i dobre rozporządzenia władz wyższych jest... brak pieniędzy. Kto zna stan naszéj ludności miejskiéj i małomiasteczkowéj, kto próbował kiedykolwiek walczyć z ciemnotą i nędzą tych warstw naszego społeczeństwa, ten wie że do skutecznego prowadzenia walki potrzeba koniecznie dużo energji i dużo, dużo pieniędzy. Pieniędzy niema; a chwilowa energija rozumnych i uczciwych jednostek wyczerpuje się prędko w bezowocnéj walce.

To co Wam tu piszę jest wynikiem beznamiętnéj i, jak sądzę, bezstronnéj obserwacyi. Obserwacyja ta do arcy-smutnych doprowadza wniosków. Bo i czegoż się można spodziewać daléj? Co pomogą najlepsze rozporządzenia ministeryjalne, co pomoże projektowana ustawa sanitarna, obiecywana ustawa fabryczna itd.; jeżeli wykonywanie tych ważnych i rozumnych rozporządzeń natrafiać będzie na niezwalczone przeszkody, których istnienia może się władze centralne ani domyślają? Okólniki obiegać będą powiaty i gminy, raporta improwizowane przez pisarzy gminnych będą szły z powrotem jako materyjał przyszłej statystyki lékarskiéj; i nikt z daléj stojących nie uwierzy że stopa zdrowia publicznego i bezpieczeństwa ogółu i jednostki w sprawach sanitarnych wcale się nie podniosła; że stan zdrowia naszéj ludności roboczéj wiejskiéj i miejskiéj jest gorszący; że śmiertelność wśród niemowląt jest większa, niż w najludniejszych miastach Europy; że robotnik nie ma danych żadnych rękojmi w obec narażających jego zdrowie i życie urządzeń fabrycznych i mieszkań, jakie mu pracodawca daje.

Dziś, kiedy ze strony władzy naczelnéj państwa odbieramy dowody doskonałego zrozumienia doniosłości spraw zdrowia publicznego; kiedy mamy w ręku biegle opracowane instrukcyje do postępowania w tych sprawach: dziś pragnąć jedynie musimy, aby w łonie władz pośrednich, gubernijalnych i powiatowych, jednostki stojące dziś, istotnie tylko *pro forma*, na czele specyjalnych wydziałów lékarskich, — inspektorowie gubernijalni lékarscy i lékarze powiatowi otrzymali szérszą autonomiję działania; aby do czuwania nad zdrowiem i bezpieczeństwem sanitarném tak dziś licznéj klasy roboczéj w zakładach przemysłowych przeznaczeni byli biegli, wysoko postawieni i całkiem niezależni inspektorowie fabryczni; a nakoniec aby jak najprędzéj nastąpiła tak wyczekiwana przez kraj cały reforma zarządów gminnych, któraby własność, zdrowie i porządek w gminie odebrała z rąk ciemnego chłopstwa i oddała w ręce czystsze i rozumniejsze.

Ale i dziś już wola władzy naczelnéj państwa przyczynia się, chociaż w małéj części, do poprawy niektórych niedostatków w naszych stosunkach sanitarnych.

Pod dniem 20 czerwca 1875 za Nr. 819 naczelnik gubernii warszawskiéj (a prawie jednocześnie i naczelnicy innych gubernij Królestwa) w odwołaniu się do dawniejszych już rozporządzeń komitetu ministrów rozesłał do naczelników powiatowych odezwę, dotyczącą zabezpieczenia zdrowia ludności i oficyjalistów w zakładach przemysłowych, a szczególniéj w cukrowniach. W skutek téj odezwy naczelnicy powiatów rozesłali okólnik do wójtów gmin, w celu wprowadzenia w wykonanie rozporządzeń władzy gubernijalnéj.

Okólnik ten mam przed sobą i podaję go tutaj w przekładzie z języka rosyjskiego, mniemając, że nie tylko treść jego główna, ale i motywa do uzasadnienia rozporządzeń władzy użyte, na poznanie zasługują.

„Nro 6163 d. 24 lipca 1875. — Naczelnik powiatu „G. do wójta gminy D. — Nie wszystkie cukrownie i inne „fabryki w gubernii, dające zatrudnienie kilkuset robotni„kom, posiadają stałych lékarzy, dla udzielania racyjonal-

„néj pomocy lékarskiéj i dla peryjodycznego sprawdzania stanu zdrowia robotników. — Zakłady te „ograniczają się częstokroć do utrzymywania stałego lub „przyjezdnego felczera, który w pewne dni do fabryki „przybywa. Tacy felczerowie lécza chorych dotkniętych „najrozmaitszemi chorobami, zapisują recepty lub sami dają chorym lékarstwa, puszczają krew, stawiają pijawki „i bańki w dowolnéj ilości, słowem przywłaszczają sobie „prawa, które służą tylko lékarzom.

„Prawo wymaga, aby istniała rzeczywista organizacyja pomocy lékarskiéj w fabrykach i zakładach przemysłowych. Organizacyja taka jest „téż niezbędną z wielu względów, szczególniej zaś z powodu pojawiającéj się niemal corocznie cholery i innych „chorób epidemicznych, tam mianowicie, gdzie w skutek „nagromadzenia znacznéj liczby ludności i w skutek wynikającéj ztąd ciasnoty, obawiać się wypada wybuchu owych chorób wśród ludności fabrycznéj. Ponieważ w fabrykach zbieraną bywa pewna suma pieniędzy, powstająca z potrącanege procentu od dziennego zarobku, nosząca nazwę „*krankenkassy*“ (kasy chorych), zatém „utrzymanie lékarza nie będzie ciężarem dla posiadacza fabryki; co się zaś tyczy robotników, to słusznie wymagać trzeba, iżby wnoszący opłatę otrzymywał „w razie choroby racyjonalną pomoc ze strony wykwalifikowanego lékarza, a nie padał ofiarą wyrachowania posiadacza fabryki i eksperymentów felczera.

W razie ukazania się epidemii wypada poruczyć „lékarzowi fabrycznemu nadzór nad wioskami „sąsiadującemi z fabryką, przez co łatwiéj będzie „czuwać nad nadużyciami felczerów i ograniczać zakorzeniony ich szarlatanizm.

„Według postanowienia komitetu ministrów z d. 26 „sierpnia 1866 r., i według ducha ustawy lékarskiéj, przy „fabrykach i zakładach przemysłowych winna być urządzoną infirmeryja, na taką liczbę chorych, aby liczba ta „była w stósunku do ogólnéj liczby robotników, jak 1 do „100; — z tego już wynika konieczność utrzymywania „stałego lékarza. [1])

„W innéem zaś miejscu powiedzianém jest, iżby fabryki, zakłady przemysłowe i inne zakłady zatrudniające znaczną liczbę robotników, posiadały, o ile możność „na to pozwala, swych lékarzy, dla peryjodycznego sprawdzania stanu zdrowia ludności roboczéj. — Zgodnie z tém „JW. naczelnik gubernii odezwą z d. 20 czerwca 1875 r., „za Nr. 819, polecił zobowiązać posiadaczy fabryk i „zakładów przemysłowych, zatrudniających nie mniéj jak „50 robotników, do utrzymania stałych lékarzy, „odwiedzających fabrykę dwa razy na tydzień, w dowód czego posiadacze fabryk winni w urzędzie naczelnika „powiatu złożyć deklaracyję tak od siebie, jak i „od lékarza, i to bezwarunkowo przed rozpoczęciem „nadchodzącéj kampanii cukrowniczéj (w początku listopada—St. M.) W skutek czego nakazuję panu (Wójtowi) „uwiadomić o niniejszém posiadaczy fabryk i zakładów „przemysłowych, istniejących w powierzonéj panu Gminie, „za pokwitowaniem, które ma być zwrócone do mego urządu (naczelnika powiatu) i dopilnować, aby żądane deklaracyje w właściwym czasie złożonemi mi zostały“.

(Dokończenie nastąpi.)

= **IV. Międzynarodowy Zjazd lékarski w Brukselli** odbył się od 19 do 26 września 1875. pod przewodnictwem dra Vleminckxa, podczas gdy obowiązki jeneralnego sekretarza sprawował Dr. Warlomont.

[1]) Przepis ów z r. 1866 nigdy nie był ściśle wykonanym i dziś mała tylko liczba fabryk posiada stałe infirmeryje, jak najgorzéj utrzymane. — St. M.

Kongres dzielił się na kilka sekcyj, przedstawiających różne gałęzie umiejętności lékarskich. Każda z tych sekcyj miała pewne kwestye do rozbioru (patrz Przegląd lékarski N. 29 z roku 1875), a wyniki owych narad przedstawiała na zebraniach ogólnych do zatwierdzenia. Wyniki tych obrad, o ile dotyczą spraw higijenicznych, przytaczamy w streszczeniu, jak następuje: Sekcyja pierwsza miała do rozbioru kwestyję ochrony przed cholerą i przedstawiła pod tym względem ośm tez. Uznano w nich, że ochrona przed cholerą powinna się oprzeć na ajtyjologii; że cholera jest chorobą swoistą, powstającą zawsze wskutek jednego i tego samego czynnika chorobotwórczego, którego aczkolwiek przyrody nie znamy, to przecież posiadamy niejakie wiadomości o jego początku, własnościach, prawach szerzenia się i rozwoju.

Co się tyczy początku, to uznano, że tego szukać należy w Indyjach; aczkolwiek zaprzeczyć się nie da: że cholera może się przyswoić w Europie bądź przez rozwój samodzielny na naszéj ziemi pierwiastku chorobowego, bądź téż przez przechowanie i odradzanie się w nieskończoność przyrzutu pierwotnie z Indyj sprowadzonego.

Pod względem własności przyrzutu cholerycznego uznano: 1) że odradza się w osobach dotkniętych cholerą i przenosi na osoby zdrowe, wzniecając u nich chorobę, że więc cholera jest zaraźliwą; 2) że przyrzut przenosi się na sposób ciał lotnych i rozpuszczalnych, i że w powietrzu równo się rozchodzi; 3) że przyrzut ten jest mniéj zaraźliwy, niż inne; 4) że łatwo ulega zniszczeniu, zwłaszcza gdy powietrze jest naozonizowane. Mimo to w pewnych miejscach trudno dostępnych może się długo utrzymywać; 5) że przyrzut ten niszczą: wysoka ciepłota (100° i wyższa) i niektóre czynniki chemiczne posiadające silne powinowactwo. Pod tym jednak względem zachodzi potrzeba dokładniejszych jeszcze badań; 6) że osoby wystawione na działanie przyrzutu tego po pewnym czasie do niego przyzwyczajają się.

Co do praw szérzenia się cholery uznano: 1) że siedzibą przyrzutu są wydaliny chorego (wymiociny, a zwłaszcza kał); 2) że przyrzut szérzyć się może różnemi drogami, a mianowicie, prócz wymienionych wydalin, także przez chorego, przez trupy, przez bieliznę i odzież używaną przez chorych, przez mieszkania, statki, powozy, przez wychodki, przez wodę, która może być skażoną wydalinami chorych, przez powietrze w niewielką odległość t. j. na kilkaset metrów, przez zwiérzęta, towary i t. d.

Co do rozwoju uznano: 1) że przyrzut choleryczny dostaje się do ustroju przez błony śluzowe przewodu oddechowego i przewodu trawienia; 2) że czas wylęgania trwa godzin kilkanaście, a co najwyżéj dni kilka; 3) że przygnębiające stósunki moralne i higijeniczne sprzyjają rozwojowi.

Na tych wiadomościach powinna się opierać ochrona przed cholerą. Piérwszém wskazaniem jest przeto zniszczyć gniazda chorobotwórcze pierwotne w Indyjach i drugorzędne w Europie przez różne prace przyczyniające się do poprawy stosunków higijenicznych.

Drugiém wskazaniem jest utrudniać przenoszenie się pierwiastku chorobotwórczego do krajów nie dotkniętych chorobą, a to przez środki zaradcze skuteczne, dające się jednak z wymogami cywilizacyi pogodzić.

Trzecie wskazanie, które ochrona na oku miéć powinna, stanowi: zobojętnić przyrzut środkami odwietrzającemi, które dopiéro oznaczyć należy.

Nakoniec należy się starać zmniejszyć gwałtowność cholery przez zarządzanie odpowiednich środków higijenicznych. Kongres ma nadzieję, że prace dążące do poprawy stosunków higijenicznych, a podjęte przez Anglię w Indyjach, zostaną dokończone i że uda się przez nie zniszczyć pierwotne gniazdo cholery.

Lefebvre zwrócił uwagę na działanie ciepła jako środka odwietrzającego, który okazał się skutecznym w swierzbie, i zaleca urządzanie łaźni suchych w celu odwietrzania, po szpitalach, a nawet i po domach prywatnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

* Słyszeliśmy, że sekcyja V Rady miejskiéj krakowskiéj, pragnąc choć w części zaradzić **drożyznie mięsa**, wypracować ma wspólnie z komisyją akcyzową i sanitarną projekt względem urządzeń, na mocy których mięso zwierząt bitych na konsumpcyję będzie mogło być sprowadzane wszystkiemi rogatkami, (nie tylko dwiema, jak dotychczas); prócz tego osobne przepisy określą sposób, w jaki mięso takie poddawane będzie odpowiedniéj rewizyi weterynarsko-policyjnéj.

Z tego samego źródła dowiadujemy się, że **sprawy targowe** mają być przeniesione z sekcyi III (przemysłowéj) Rady miejskiéj do sekcyi Vtéj (policyjno-lékarskiéj, co pod względem lékarskim nader jest pożądaném. Z przyjemnością téż powzięliśmy wiadomość, że magistrat ustanowić ma dwie stacyje do **rewizyi targowo-policyjnéj** (jednę w Rynku głównym, a drugą na Kaźmierzu), zaopatrzone we wszelkie potrzebne przyrządy i przetwory dla szybkiego sprawdzania zafałszowań pokarmów i napojów sprzedawanych na targu.

K) W szpitalu Św. Łazarza zaprowadzono w sierpniu z. r. **oświetlanie** sal i korytarzów **gazem** wyrabianym przez destylowanie nafty surowéj czyli tak zwanéj ropy. Oświetlenie to co do jasności światła nie pozostawia istotnie nic do życzenia; jednakowoż cewy nie są szczelnie zaopatrzone tak dalece, że częstokroć woń gazu napełnia cały szpital; a co najważniejsza, przy paleniu się gazu ulatnia się tyle drobnych cząstek węgla, że ściany czernieją w bliskości płomieni gazowych. Ile cząstek węgla wdychać muszą chorzy, widać to najlepiéj po bieliźnie i pościeli, którą od czasu zaprowadzenia gazu daleko częściéj zmieniać trzeba. Zdawało się zrazu, że oświetlenie to będzie tańszém od zwykłego gazu świetlnego; tym czasem miało się okazać, że jest znacznie droższém. Radzimy Wydziałowi krajowemu zbadać bliżéj tę sprawę, zanim przystąpi do zaprowadzenia oświetlenia innych szpitali krajowych zapomocą gazu otrzymywanego z ropy.

Gremijum aptekarzy Galicyi zachodniéj i Krakowa odbyło dnia 11 z. m. posiedzenie doroczne. Między innemi sprawami dokonano także wyboru komisyi egzaminacyjnéj na pomocników aptekarskich, do któréj weszli aptekarze tutejsi, pp. Fortunat Gralewski, Adolf Siedlecki i Ernest Stockmar. Do komisyi zaś ustanowionéj na Zjeździe lékarzy i przyrodników we Lwowie, mającéj się zająć wydaniem dzieła chemiczno-farmaceutycznego, wybrany został ztąd p. Bażan. *(Cz.)*

Księgosusz. Dnia 20 grudnia r. z. ustał księgosusz w kontumacyi husiatyńskiéj i cała Galicyja wolna jest od téj zarazy.

= **Wypadek w Bochni.** Nieszczęśliwy wypadek, jaki miał miejsce w salinach bocheńskich d. 3 b. m. i r., ofiarą którego padli starszy radzca górniczy Edw. Windakiewicz, jeden z najzdolniejszych górników naszego kraju, i radzca Furdzik, oraz dwóch górników, nie jest jeszcze dokładnie

wyjaśnionym. Trudno mianowicie pojąć z opisów zamieszczonych dotychczas po dziennikach, w jaki sposób nieszczęśliwi ci dostali się do zbiornika wody znajdującego się na dnie szybu, którym się spuszczali. Tyle jednakowoż powiedzieć można, że wypadek ten nie miałby był miejsca, gdyby zachowano wszelkie środki ostrożności i gdyby w kopalniach bocheńskich takie były urządzenia, mianowicie dotyczące spuszczania się, jakich dzisiejszy stan higijeny po kopalniach wymaga. Z dotyczących opisów wnosić można, że przyrząd, którym się spuszczali ci gorliwi urzędnicy, uległ zepsuciu, wyskoczył z narządu chwytającego, przekręcił się, a znajdujący się w nim wypadli. To nie mogłoby mieć miejsca, gdyby przyrząd był w porządku i gdyby spuszczanie odbywało się z należytą ostrożnością. Drugiém uchybieniem, zdaniem naszém, może jeszcze ważniejszém jest to, że spuszczający się dawali, jak się zdaje, znaki za pomocą przyrządu bardzo piérwotnego t. j. dzwonka na sznurku. W dzisiejszym wieku telegrafów elektrycznych przyrząd ten uchodzić musi co najmniéj za zabytek archeologiczny i niebezpieczny; jakże bowiem łatwo, a jak w tym przypadku prawdopodobnie, zerwać się może sznurek i uniemożebnić właśnie w najkrytyczniejszéj chwili dawanie znaków. Jeżeli już nie przyrządem telegraficznym, to spuszczający powinni byli być opatrzeni przynajmniéj przyrządem do świstania lub téż rurą do rozmowy. Nakoniec wytknąć jeszcze wypada niedostateczność tych przyrządów, które spuszczającym się umożebnić miały oddychanie. Zarząd salinarny zdaje się że nie posiadał ani jednego takiego narządu i dopiéro straż pożarna bocheńska dostarczyła narządu, (podobno dopiéro *ad hoc* z Wiédnia z fabryki Knausta sprowadzonego,) który bydź może wystarczającym dla straży pożarnéj, ale nie dla kopalń. Narząd ten, jak słyszeliśmy, był to tak zwany kapelusz dymny (Rauchkappe) tj. kapelusz filcowy nasiąkły istotą niepalną i nieprzepuszczalną, szkłem wodnem, pokrywający głowę, szyję i ramiona, a w którym znajdują się w miejscu oczom odpowiadającém okulary, w miejscu zaś ust otwór, który zatyka gąbka chlorkiem wapna napojona Narząd ten redukuje się więc właściwie znów do sposobu najprostszego, jakiego używają ci, którzy mają chwilowo gazami trującemi oddychać, t. j. do pomieszczenia przed ustami gąbki napojonéj otrutką. O ile odpowiadały celowi bańki z powietrzem, o jakich wspominają dzienniki, trudno wnosić z pobieżnéj wzmianki. Niedostateczność tych przyrządów jest oczywistą w obec mianowicie tego, że w ostatnich czasach bardzo odpowiednim okazał się w podobnych przypadkach pożaru w kopalniach narząd nurkowy, podany przez Rouquayrol-Denayroux [1]. Zdaje się, że ani tego narządu, ani też żadnego innego doskonalszego od kapelusza dymnego nie musi posiadać zarząd salin wielickich; inaczéj bowiem zarząd bocheński byłby go z Wieliczki sprowadził, zamiast udawać się do straży pożarnéj bocheńskiéj. Zwracamy uwagę lékarzy górniczych na potrzebę odpowiednich narządów ratunkowych w kopalniach w mniemaniu, że właściwe władze pomne obecnie na przysłowie: mądry Polak po szkodzie, nie odmówią odpowiednich funduszów.

= **Nitrogliceryn i dynamit.** Z powodu rozgłośnego wybuchu w Bremerhafen, nie od rzeczy może będzie, podać tu krótką wiadomość o tych dwóch istotach wybuchających, ze stanowiska higijenicznego.

---

[1]) Przyrząd ten składa się: z pompy powietrznéj tłoczącéj ustawionéj w świeżém powietrzu, z 50 metrów długiéj rury wraz z manometrem, z regulatora dobrze obmyślanego, (cylinder z otworami oddzielnemi dla powietrza wdychanego i wydychanego, opatrzonémi szczelnie zamykającémi się klapami, przytém treska *(Mundstück)* i szczelnie przylegająca czapka kauczukowa) i ze ściskadła na nos.

Nitroglicerym wykrył w r. 1847 Sombrero w Paryżu, dopiéro jednakże od r. 1862 za wskazówką Alfreda Nobla zaczęto go używać jako istoty wybuchającéj i rozsadzającéj. Otrzymuje się go, mieszając gliceryn ze zgęszczonym kwasem siarczanym. Skład jego ma wyrażać formułka chemiczna: $C_6 H_5 (NO_4)_3 O_6$. Znaczną swą siłę rozsadzającą ma on zawdzięczać temu, że zamienia się w zupełności na gazy. Jedna objętość téj istoty ma dawać 1300 objętości gazów, jakoto: pary wodnéj, kwasu węglowego, tlenu i azotu. Jestto ciecz olejsta barwy żółtéj lub żółtobrunatnéj, smaku słodkawego, c. gat. 1·6, w wodzie nierozpuszczalna, ale rozpuszczalna w wyskoku i eterze. Przy +6°C marznie, a do 180°C ogrzana wybucha. Cenną wartość tego płynu stanowi to, że nie jest palny: można, jeżeli jest czystym, dotykać go ogniem, zagasić w nim zapałkę. Ale jeżeli roztrząśniemy jego drobinki za pomocą kapiszona lub szczypty prochu, wówczas następuje gwałtowny wybuch. Co się tyczy siły wybuchowéj, to Nobel obliczył, że jest ona 13 razy większą, niż siła prochu. Prof. Jozajasz Cooke obliczył, że jest znacznie większą, bo 300 razy! a Eustachy Petion, inżynijer we Lwowie, (Gaz. Nar. Nr. 298 z 30 grud. 1875.) oblicza, że nitrogliceryn, gdy weźmiemy siłę prochu za jedność, jest 60,075·6 razy silniejszym od prochu. Cyfra ta, zdaniem jego, więcéj się zgadza z faktami i z wypadkami otrzymanemi, aniżeli cyfra otrzymana przez profesora Cooke (300), a témbardziéj przez Nobla. Taka tylko siła olbrzymia zdoła nam wytłómaczyć wypadek otrzymany w doświadczeniu w Newport, (o którym niżéj pomówimy); jak również dla czego nitrogliceryn użytym być nie może jako siła rzutowa: gdyż nie ma w naturze tak mocnego kruszcu, aby do niego broń można było wyrobić. Nitrogliceryn jest silną trucizną, jak o tém świadczy szereg doświadczeń zrobionych w celach lécznniczych przez Heringa, Davisa, Jacksona, Lippego i innych. Spostrzeżenia na zwiérzętach robił znany rosyjski toksykolog Pelikan i skréślił je w wielce pouczającéj rozprawie. Wprawdzie nie potwierdził on podań Sobrery, że już $^1/_3$—$^1/_2$ ziarna wystarcza do zabicia psa; ale przekonał się, że króliki giną po zadaniu im 20—30 kropel, psy po 40—60 kroplach, a koty po 10—15 kroplach. Głównemi przypadami otrucia są: długo trwający ból głowy, zawrót, znużenie i osłabienie, daléj palenie w ustach i gardle, razem z bólami w brzuchu. Otrucie nastać może nie tylko po dostaniu się nitroglicerynu do wewnątrz, ale także po przebywaniu czas dłuższy w przestrzeniach, gdzie nitrogliceryn bywa przerabianym, jak również przez skórę. Skóra nadzwyczaj łatwo chłonie tę istotę, tak, że już jedna kropla, jeżeli się dostanie na palec, mimo natychmiastowego obtarcia, może wywołać ból głowy, a czasem nudności.

Aby robotników zabezpieczyć przed szkodliwémi skutkami nitroglicerynu i jego przetworów, należy pilnie przestrzegać wszelkich ostrożności przy przechowywaniu tegoż; daléj dbać o dobre przewietrzanie pracowni; czuwać, aby robotnicy pracowali w grubych rękawicach skórzanych i nigdy nie pożywali pokarmów w pracowniach.

(Dokończenie nastąpi.)

* **Z powodu zasypania śniegiem pociągu kolei żelaznéj.** Przypadek, jaki się wydarzył dnia 6 b. m. na kolei żel. galicyjskiéj Karola Ludwika, a mianowicie, że pociąg osobowy pod Płuhowem (za Złoczowem), zasypany zawieją, pozostał 36 godzin na miejscu bez pomocy, a 40 kilku podróżnych na mrozie i bez pożywienia, daje przedmiot do smutnych rozmyślań. W urzędowéj „Gazecie Lwowskiéj" czytamy, że z pomiędzy tych podróżnych kilku się rozchorowało, czemu się bynajmniéj dziwić nie można. Przypadki takie należą do rzadkich wydarzeń; nie mniéj jednak obowiązkiem jest zarządów dróg żelaznych w naszym klimacie przewidywać takowe, i z tego powodu niezbędną byłoby rzeczą, żeby w porze zimowéj pociągi zaopatrywane były w zapas nietylko środków lékarskich, ale też żywności i napojów krzepiących.

WIADOMOŚCI BIBLIJOGRAFICZNE.

Berichte der Cholera - Kommission für das Deutsche Reich. Zweites Heft. Die Cholera - Epidemie in der kön. bayer. Gefangenenanstalt Laufen a. d. Salzach. Von Max v. Pettenkofer. Mit 8 lith. Tafeln. Berlin 1875. Heymann, w 8ce, str. 108. — Wynik ostateczny téj nader uczonéj pracy jest: że o ajtyjologii cholery niemal nic nie wiémy i zapewne nie tak prędko czegoś pewnego się dowiémy!

Stański G. H. Les conclusions du congrès sanitaire international de Vienne et les commentaires de M. Fauvel devant la logique. Paris. 8vo. 1875.

Exposition internationale et congrès d'hygiène et de sauvetage de 1876. *a)* Circulaire. *b)* Exposé et programme. *c)* Statuts. *d)* Membres fondateurs, comité central et programme de classes. Bruxelles. 8vo. 1875.

Dewez. Cours d'hygiéne à l'usage des écoles d'adultes. Mons. 8vo 1¼ fr.

v. Corval H. Dr. Gesundheitspflege für Haus und Schule Zweite vermehrte Auflage des Leitfadens für den Unterricht in der Gesundheitspflege. Carlsruhe 1875. Str. IX—106. 1⅕ mrk.

Wallbaum Dr. Das Wesen de öffentlichen Sanitätspflege u. ihre Feinde. Für Aerzte u. Laien in u. ausser Amt, kurz u. allgemein fasslich besprochen. Gera 1875. 8vo Str. VII. 160. 2 mrk. 40 fen.

Silberschlag C. Die Aufgaben des Staats in Bezug auf die Heilkunde u. die öffentliche Gesundheitspflege. 8vo. Berlin 1875 1 mrk.

Mencke W. Die häusliche Krankenpflege. 8vo. Berlin 1875. 3 mrk. 75 fen.

Guillaume. Les principales causes d'insalubrité dans nos villages. 8vo. Cornier 1875. Str. 25.

Innhauser Dr. u. Nusser Dr. Jahresbericht des Wiener Stadt-Physikats über seine Amtsthätigkeit im Jahre 1874. Wien 1875. 8vo. Str. 219 i 35 tabl.

Pichler und Kraus. Compendium der Hygieine, Sanitäts-polizei und gerichtlichen Medizin. Stuttgart 1875. Cena 8 m. w 12 ce str. VIII i 432.

Jestto książeczka mająca służyć za podręcznik higijeny, policyi zdrowia i medycyny sądowéj dla przygotowujących się do egzaminów na posady lékarskie urzędowe. Temu jednak celowi zupełnie nie odpowiada. Ważne te nauki są tu tak pobieżnie przedstawione, że higijena i policyja zdrowia mieści się na 324 stronach, a medycyna sądowa na 108 str.— Ktoby tu chciał szukać zestawienia ustawodawstwa lékarskiego austryjackiego, omyliłby się: bo tu są po większéj części tylko podane wskazówki, gdzie odnośne ustawy znajdują się. Układ cały téj książeczki zdradza, że jest ona tylko wyciągiem z dzieł Prof. Schauensteina: Lehrbuch der Sanitäts - Polizei i Lehrbuch der gerichtlichen Medicin. Dziełko to nie zaleca się więc z powodu téj pobieżności dla przygotowujących się do egzaminów na lékarzy urzędowych, a przy tém jest stosunkowo nadzwyczajnie drogie.

Uwaga Redakcyi. Z powodu obfitości materyjału, nie cierpiącego zwłoki, wydajemy Nr. niniejszy w objętości arkusza.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St Janikowski.**

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego.

W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.